

Polityka tożsamości i wychowanie do demokracji i tolerancji w europejskim modelu państwa prawa wobec wyzwań różnorodności aksjologicznej i kulturowej Europy XXI wieku

AGNIESZKA PODŁUCKA
MGR

Wydział Prawa i Administracji UAM
Studia doktoranckie

Słowa kluczowe tożsamość europejska, edukacja do demokracji i tolerancji, islam, wartości

Abstrakt Niniejszy artykuł jest próbą wypracowania nowoczesnego modelu tożsamości europejskiej z uwzględnieniem muzułmańskich wpływów i dyskursu islamskiego. Autorka poszukuje efektywnych rozwiązań i narzędzi szeroko pojętej dynamicznej integracji społecznej w Europie kryzysów, zmagającej się z nagłym napływem ludności. Rozważania pogłębione o analizie islamu jako sposobu życia i systemu normatywnego, prowadzą do wniosku, że pomimo różnic pomiędzy kulturami istnieją aksjologiczne podobieństwa, będące kluczem do zawarcia europejskiej umowy społecznej, ukierunkowanej na osiągnięcie ładu społecznego, i będącej gwarantem wewnętrznego bezpieczeństwa. Znalezienie podobieństw to punkt wyjścia do wychowania obywateli Europy w duchu demokracji i tolerancji oraz respektowania tych samych wartości przez jej starych i nowych obywateli.

European identity and education for democracy and tolerance in the modern rule of law in context of axiological and cultural diversity and challenges of 21st century Europe.

Keywords European identity, education for democracy and tolerance, Islam, values

Abstract This article is an attempt to develop a modern model of European identity including Muslim influences and Islamic discourse. The author is looking for effective solutions and tools for broadly understood dynamic social integration in Europe of crises dealing with a sudden influx of people. The analysis of Islam as a way of life and the normative system leads to the conclusion that, despite the differences between cultures, there are axiological similarities, which are the key to the conclusion that a European social agreement aimed at achieving social order and being a guarantee of internal security is possible. Finding similarities is the starting point for educating Europeans to democracy and tolerance, and for respecting the same values which are to be shared by old and new citizens.

Wprowadzenie

Demokracje Europy XXI wieku zmagają się aktualnie z zagrożeniami, wynikającymi z przyjmowania do swoich krajów osób odmiennej kultury i religii i potrzebą ich szybkiej i pełnej integracji społecznej. Po dekadach wolności od lęku nowe tysiąclecie przyniosło zamachy terrorystyczne, a tym samym – strach przed islamem, świętą wojną i nową moralnością, która miałaby nadejść wraz z wyznawcami niebezpiecznej religii. W obliczu wyzwań związanych z różnorodnością aksjologiczną i etniczną kontynentu, wynikającą z nie-europejskiego pochodzenia nowych Europejczyków i ich nie-chrześcijańską religią – priorytetem staje się wypracowanie modelu tożsamości europejskiej.

W niniejszym artykule podjęto próbę usystematyzowania zjawiska różnorodności kulturowej Europy z uwzględnieniem jej muzułmańskich wpływów. Przybliżono podstawowe założenia przesłania koranicznego. Wskazano wybrane normy i wartości, jakie kształtują porządek publiczny i polityczny oraz determinują życie jednostki w kwestii religii, etyki i moralności.

Zasadnicze pytania, na które autorka poszukiwała odpowiedzi to przede wszystkim – czy jako Europejczycy jesteśmy w wystarczającym stopniu świadomi nie tylko różnic, ale i podobieństw naszych kultur? Czy można przywołać i aksjologicznie uzasadnić wspólne elementy islamskich i nieislamskich ideałów sprawiedliwości? Czy Europa jest w stanie wypracować model tożsamości europejskiej oparty na zaakceptowaniu pewnych wartości jako uniwersalnych? Czy mimo utrudnień i przeszkód oraz lęków, wynikających z różnic i niezrozumienia – możliwe jest zawarcie europejskiej umowy społecznej, dzięki której można będzie osiągnąć ład społeczny, będący dla Europy gwarantem bezpiecznej egzystencji? Jakie działania powinny zostać podjęte, żeby zintegrować społeczeństwo XXI wieku i wychować je w duchu demokracji i tolerancji oraz respektowania tych samych wartości?

Niniejszy artykuł oparto przede wszystkim na różnorodnych krajowych publikacjach naukowych, uzupełnionych o publikacje w języku angielskim i niemieckim autorstwa prawników, pedagogów i politologów. Cenną pracą systematyzującą pojęcia wspólnego dziedzictwa i rozwiązywania konfliktów na kontynencie jest opracowanie *Kulturowe wartości Europy* pod redakcją Hansa Joasa i Klausa Wiegandta. Autorzy w niezwykle ciekawy sposób ukazują rozwój konfliktów w Europie w ujęciu historycznym, co skłania do konkluzji, że definiowanie problemów i wyzwań z perspektywy tzw. europejskiej znacznie ułatwia ich efektywne rozwiązywanie w perspektywie długookresowej.

Za interesujące opracowanie dotyczące m.in. odmiennych norm kulturowych uznać należy *Lotnisko Europa* autorstwa Iwony Marii Strachanowskiej, wskazującej na potrzebę interkulturowego dialogu w czasach migracji o dużej skali i dużym natężeniu. Europa początku nowego tysiąclecia to nowa rzeczywistość, która wymusza odmienne od dotychczasowych postawy interpersonalne wśród członków społeczeństw przyjmujących imigrantów. *Homo Europaeus* to kategoria człowieka identyfikującego się z nową, odmienną rzeczywistością, pluralizmem kulturowym. Cechują go m.in. jednoczesna przynależność narodowa i europejska (Strachanowska, 2018, s. 11).

Autorka niniejszego artykułu poszukuje odpowiedzi na ważne z punktu widzenia Europejczyka pytanie – czy odpowiedzią na kryzysy, chaos pojęć i wartości oraz społeczne lęki i fobie jest nie tylko dobrze skonstruowany system prawa, ale towarzyszący mu – kompatybilny

i komplementarny – system społecznej edukacji? Sięgając do interdyscyplinarnych źródeł i opracowań, autorka próbuje zdefiniować tzw. europejską tożsamość, żeby ocenić, czy, a jeżeli tak, to dlaczego – demokratyczne wartości można uznać za narzędzia efektywnej integracji społecznej.

Europa jako konglomerat judeochrześcijańskich korzeni i muzułmańskich wpływów – uwagi historyczne

Europa nigdy nie była monolitem, lecz wzajemnym uzupełnianiem się kultur, z różnym natężeniem wpływów w różnych epokach. Kontynent zawdzięcza ducha filozofii – Grekom, ustanowienie porządku prawnego i system zinstytucjonalizowanej władzy – Rzymianom, *Biblię* i religię – Jerozolimie. Warto pamiętać, że „chrześcijaństwo wyrosło z judaizmu” (Hubner, 2012, s. 57), a Biblia chrześcijan zawiera w sobie hebrajski Stary testament. Dzieje naszego kontynentu charakteryzowała wielość kultur, pozostających pod wpływem chrześcijaństwa w jego wariantach rzymskim i ortodoksyjnym, islamu oraz judaizmu (Borgolte, 2004, s. 1–36). Od średniowiecza wpływ na dziedzictwo kulturowe Europy wywierał także islam.

Od kiedy muzułmanie po raz pierwszy wkroczyli do Europy – współistniały w niej trzy religie, a ich wyznawcy współdziałali na siebie. Kiedy muzułmański najeźdźca pokonał namiestnika Kordoby i został ogłoszony emirem Hiszpanii, wokół jego stolicy rozwinęło się silne państwo, dorównujące poziomem kulturowym, cywilizacyjnym i zamożnością Bagdadowi, uważanemu za prężny ośrodek życia intelektualnego. W IX i X wieku Muzułmanie kontrolowali właściwie cały europejski handel morski prowadzony przez floty włoskich miast. Byli nie tylko znakomitymi kupcami, włączającymi Żydów i chrześcijan w drobną wymianę handlową, ale budowali także wspaniałe miasta, nie przejawiając przy tym wrogości wobec rdzennych mieszkańców.

Arabski był językiem religii, literatury, poezji, filologii. W handlu używano *lingua franca* z naleciałościami arabskimi. Chrześcijanie zachowali przy tym swoje romańskie dialekty wywodzące się z łaciny (Duroselle, 2002, s. 115). W czasach kalifatu kordobańskiego, kiedy wielkimi posiadaczami ziemskimi byli Muzułmanie na islam nawróciło się wielu Hiszpanów.

Muzułmanie średniowiecznej Europy dzielili świat na „dom islamu i dom wojny” (Busse, 1988, s. 142). „Dom islamu” miał pozostawać w stałym stanie wojny z nienawroconą na islam częścią świata. Ówczesni muzułmanie uważali, że wojnę można czasowo zawiesić i nie prowadzić jej z niewiernymi – pod warunkiem, że wróg jest zbyt silny, a muzułmańskie siły – niewystarczające. Żydzi i chrześcijanie jako ludzie księgi mieli prawo do własnych założeń i przekonań religijnych. Mogli także posiadać dobra doczesne pod warunkiem płacenia muzułmanom za ich tzw. opiekę – podatku osobistego i gruntowego. Nie-muzułmanie traktowani byli jako obywatele gorszej kategorii. Równoprawność obywatelską gwarantowała konwersja na islam (Noth, 1978, s. 190–204).

Ze względu na przychody z tzw. trybutu, czyli wspomnianego podatku za możliwość zachowania własnej religii – panowie muzułmańscy nie byli zainteresowani nawracaniem ludności na islam. Nieprawdziwe jest zatem twierdzenie, że trzy religie Europy konkurowały ze sobą o wyznawców, doprowadzając do aktów wzajemnej przemocy. Abstrahując od spektakular-

nych i rzeczywistych pogromów, wskazuje się na codzienne zapożyczenia kulturowe między wspólnotami religijnymi (Borgolte, 2012, s. 126). Źródła historyczne podają, że znaleźć można wiele przykładów normalnych stosunków sąsiedzkich – od wspólnot mieszkaniowych w jednym domu poprzez udział w świętach rodzinnych, ze wzajemnym obdarowywaniem się prezentami, wspólnymi grami losowymi czy karcianymi – aż po pomoc w razie pożaru, rabunku czy ataku, co usprawiedliwiałoby nawet naruszenie świętego szabat.

Trafnie więc turecki premier – Recep Tayyip Erdoğan (od 28.08.2014 r. prezydent Turcji, ekonomista i polityk) w odwecie za słowa Angeli Merkel, w których nawiązała do chrześcijańskich korzeni – w kontekście sprzeciwu wobec przystąpienia Turcji do Unii Europejskiej – stwierdził, że „Europa to nie chrześcijański klub”. Europę błędnie postrzega się jako jedność podczas gdy historycznie nigdy nie była jednością w różnorodności lecz „zespoleniem różnych jedności cechujących się niezliczonymi różnicami, złożonym tworem, który jednoczy w sobie największe różnice, nie mnożąc ich oraz nierozzerwalnie łączy sprzeczności” (Hubner, 2012, s. 104).

Należy wskazać, że średniowieczni Europejczycy dobrze radzili sobie z różnorodnością kulturową, etniczną i językową. Trzy odmienne religie, trzy odmienne kultury współistniały, a chrześcijanie, Żydzi i muzułmanie niezależnie od tego, która z tych grup ówczesnie sprawowała władzę – byli na siebie zdani. Nieprawdą jest, że monoteistyczną triadę Europy i współistnienie trzech kultur charakteryzowały wyłącznie krwawe konflikty, wzajemne poniżanie czy potępienie.

Jeszcze przed panowaniem chrześcijańskim, muzułmanie spisywali swoje teksty po arabsku i w tym języku składali przysięgi. Nadto, stawiali własne budynki i wykonywali własne rzemiosło (...) Tak też ich budowniczowie stworzyli wiele kościołów, które częściowo finansowane były przez nieoprocentowane pożyczki gminy żydowskiej. Jeszcze pod koniec XV wieku dokumenty mówią o muzykach towarzyszących ze swą grą katolickim procesjom z okazji wniebowzięcia i uczestniczących w końcowym posiłku świątecznym (Borgolte, 2012, s. 129).

Przez stulecia chrześcijanie i muzułmanie prowadzili ze sobą wojny, ale nie były one z definicji bardziej brutalne od konfliktów i wojen toczonych z innymi przeciwnikami. W trakcie konfliktów muzułmanie i chrześcijanie zawierali sojusze, co dowodzi, że konflikty wynikały z powodów pozareligijnych, a przekonania religijne nie determinowały prawa wojny. Wrogość i prześladowania pojawiły się w zachodniej Europie w XII i XIII wieku wraz z pogromami Żydów i muzułmanów w pierwszej wyprawie krzyżowej. Za jedną z przyczyn należało by uznać centralistyczne tendencje monarchii tamtych czasów, z Kościołem na czele, który w ówczesnej Europie próbował ujednoczyć swoje zasady, poprowadzić wszystkich chrześcijan ku świętości, by – usuwając wszystkich nie-chrześcijan – „sprowadzić wszystko do jedności poprzez wyparcie różnorodności w poblizze sfery zła i herezji” (Vauchez, 1994, s. 886).

Od wieku XI datuje się okres pogłębionych studiów porównawczych nad religiami. Pierwszą tego typu pracę naukową napisał muzułmanin z Andaluzji Ibn Hazm (Borgolte, 2012, s. 129), który z innymi autorami angażowali się w spory co do słuszności własnej religii i jej przewagi nad innymi. W średniowieczu nie istniało jeszcze pojęcie tolerancji, ale nieobce było ówczesnym Europejczykom „znoszenie różnorodności” (Borgolte, 2012, s. 129). Jeżeli można by prześledzić historię tolerancji jako zjawiska – to z całą pewnością na zachodzie Europy zaczęła się ona kształtować w okresie reformacji.

Nawiązywano wtedy do trwającego całe stulecia współistnienia Żydów, chrześcijan i muzułmanów. Na najważniejszą wartość kulturową średniowiecznej Europy uznać należy różnorodność i współistnienie różnic i różnorodności pod modnym w XXI wieku hasłem *versitas*, *varietas* i *pluralitas*. Po długich okresach współistnienia przedstawiciele trzech odrębnych kultur wykształcono świadomość różnic oraz pewnego teologicznego podobieństwa w wyznawaniu jednego Boga – stwórcy wszechświata.

Europejska narracja wokół wartości a dyskurs islamski

Przechodząc do wieku XVI i XVII, należy stwierdzić, że przewodnictwo Kościoła wpłynęło na ukształtowanie się chrześcijańskiej kultury jedności. Kultura ta ze swoim wewnętrznym zróżnicowaniem instytucjonalnym wygenerowała wiele konfliktów i zaostrzyła kryteria włączania i wyłączenia. Poprzedziły to czasy inkwizycji, polowania na czarownice, pogromy Żydów i wyprawy krzyżowe. Wiele wieków później mogło się zdawać, że Europa po roku 1945 była kontynentem w zasadzie chrześcijańskim ze względu na zagładę Żydów, za którą odpowiadały nazistowskie Niemcy. Pamięć o drugiej wojnie światowej, jej skutkach, dramat holokaustu oznaczały powszechną zgodę Europejczyków na bezterminowe pokojowe współistnienie i tym samym brak zgody na przemoc i dominację jednego narodu nad innym.

XXI wiek to czas, kiedy coraz większą groźbę wśród Europejczyków zaczyna budzić objawienie koraniczne, czyli zbiór słów Allaha, które Mahomet otrzymał od anioła Gabriela, żeby przekazać je dalej. *Koran* – święta księga islamu, „boskie słowo przeznaczone do recytowania” (Negri, 2019, s. 14) i jedno z konstytutywnych źródeł tego systemu, zaczyna być zauważalnie obecny w Europie. Europejczycy mają, co do zasady, niewielką wiedzę o Koranie, czyli „dobrej nowinie” dla wierzących, to jest wyłącznie muzułmanów. Powszechnie wiadomo jednak, że islam to bezgraniczne poddanie się woli Allaha oraz idea predestynacji, w myśl której nic nie może stać się wbrew temu, co jest zapisane u Allaha. Nawet jeżeli człowiek, o którym Allah wie, że zasłuży na piekło – przez całe życie czynił dobrze – to u kresu życia uczyni coś na tyle złego, że na przeznaczone mu piekło – niechybnie zasłuży. Bóg islamu determinuje więc każdy wybór jednostki.

Nie do końca zrozumiałe jest przesłanie muzułmańskie Mahometa i nowa moralność, zdefiniowana w Koranie – w ocenie Europejczyka całkowicie odmienna od chrześcijańskiej. W pewnym sensie stanowi kontynuację dawnych zwyczajów arabskich, z poligamią i niewolnictwem w tle. W patriarchalnym islamie kobieta ma o połowę mniej praw w sądzie i dziedziczeniu niż mężczyzna, w dodatku prawami tymi może się cieszyć pod warunkiem, że jest muzułmanką i że urodziła syna.

Europę zastanawia, czy istotnie islam daje mężczyznom przyzwolenie na małżeństwa z nieletnimi kobietami, czego dał przykład Mahomet, poślubiając żonę Aiszę, kiedy miała lat sześć, molestując tę dziewczynkę za zgodą jej ojca i podejmując z nią pożycie intymne, kiedy ukończyła lat dziewięć. Europa z przerażeniem przygląda się także temu, z jaką łagodnością islam traktuje kazirodztwo. Mahomet poślubia żonę swojego adoptowanego syna, którą wcześniej rozwodzi z mężem, do tego najpierw unieważnia przysposobienie, a następnie wprowadza zakaz adopcji.

Wszystko dyktuje mu Allah, który nie tylko pozwala i dopuszcza oraz sankcjonuje tego typu czyny, ale sam je inicjuje i komunikuje Prorokowi w objawieniach (Grysa, 2017, s. 48).

Współcześni muzułmanie podkreślają jednak, że jest to przekaz krzywdzący i zniekształcony przez błędy, albowiem nierówność między płciami i patriarchalne postawy uważać można za muzułmańskie, ale z całą stanowczością nie za islamskie. Kontrowersyjne dyskusje na temat roli kobiety w rodzinie i społeczeństwie wynikają z różnych tłumaczeń i różnych interpretacji sur. Interpretacyjnie – „męską dominację” można rozumieć jako podporządkowanie kobiet mężczyznom albo jako relację ochronną, w której mężczyźni przypisana jest szczególna odpowiedzialność za żony i dzieci – i w tym sensie „mężczyźni poprzedzają kobiety” (Borgolte, 2012, s. 392). Współcześni muzułmanie wyjaśniają, że model małżeństwa w ich kulturze konstytuują zarówno partnerstwo małżonków, jak i ich zróżnicowanie. W islamie chodzi o to, że różnica płci nie może i nie powinna być trywializowana.

Obraz ról społecznych i ról w małżeństwie o tyle różni się od modelu europejskiego, że w islamie eksponuje się podział ze względu na różne predyspozycje fizyczne i psychiczne. Podział ten uwzględnia więc cechy naturalne (różnice) mężczyzny i kobiety i z cech tych wynika. Tym samym rozdzielenie ról w małżeństwie i społeczeństwie odpowiada zdolnościom i potrzebom kobiety i mężczyzny. Jest to więc różność w kontekście różnych sfer odpowiedzialności. Muzułmanie, którzy świetnie znają Koran wyjaśniają, że wersety na temat rzekomej poligamii, które bulwersują Europejczyka to niekoniecznie ogólne przyzwolenie, ani tym bardziej wezwanie do wielożeństwa. Te fragmenty tekstu koranicznego osadzone w zupełnie innych realiach polityczno-społecznych niż czasy obecne dotyczą troski o sieroty i wdowy, którymi mężczyzna winien się zaopiekować, przyjmując je pod swój dach. Rzekoma poligamia wywiedziona z Koranu ma więc zupełnie inny – historyczny – kontekst. Nadto, Koran wyraźnie wzywa do równego traktowania żon. Nie jest więc promowaniem wielożeństwa w naszych czasach, tym bardziej, że w wielu społeczeństwach muzułmańskich jest ono ograniczone prawnie.

Wracając do Proroka i jego doktryny, warto nadmienić, że prawodawczo Mahomet w nowatorski, jak na owe czasy, sposób uregulował kwestie prawnorodzinne. Wprowadził przepisy prawne i restrykcje, ukierunkowane na zabezpieczenie materialne kobiet. Istotnie, w Koranie usankcjonowana wówczas została poligamia. Jednocześnie Mahomet ograniczył prawnie liczbę żon do maksymalnie czterech, pod warunkiem, że mężczyzna potrafi je traktować sprawiedliwie. Sprawiedliwe, a więc równe traktowanie wszystkich żon zostało tym samym usankcjonowane prawnie i dodane jako warunek *sine qua non*.

Wyjaśniając, w kulturze Wschodu przed Mahometem od zawsze praktykowano poligamię jako naturalny sposób życia. Przepisy wprowadzone przez Proroka, który niewątpliwie miał pogłębioną wiedzę z dziedziny prawa – należy rozumieć na podstawie kontekstu sytuacyjno-społecznego i historycznego. W chwili dokonywania przez Mahometa uregulowań – prawa kobiet muzułmańskich w zasadzie nie istniały. W licznych wojnach poległo wielu ojców rodzin, którzy pozostawili wdowy i sieroty – bez środków do życia i opieki prawnej. Mahomet w trosce o kobiety i sieroty dzięki wprowadzeniu uregulowań prawnych sprawił, że wdowy znalazły opiekę, uzyskując ją właśnie poprzez małżeństwo.

W surze IV Koranu – *Kobiety*, uznanej przez egzegetów muzułmańskich za surę o prawach kobiet – pojawia się zastrzeżenie, które warto zacytować: „jeśli się obawiacie, że nie będziecie sprawiedliwi, to żeńcie się tylko z jedną” (Bielawski, 1986, s. 868). Muzułmanie w odniesieniu

do tego przepisu czynią pewne aluzje, że w zasadzie daje się w nim odczuć wyraźny duch monogamii. Przeciętny człowiek nie potrafiłby bowiem traktować idealnie i absolutnie sprawiedliwie swoich czterech żon. Wskazuje się też, że w czasach Mahometa wiele małżeństw było związkami li tylko politycznymi. Waler ten przypisać można małżeństwom samego Mahometa, który poślubił ze względów polityczno-wizerunkowych córki z wybitnych rodzin, córki wodzów, kalifów, wdowy po poległych męczennikach. Przywilej poślubienia większej, niż uregulowana prawem, liczby żon przez Mahometa tłumaczono jako wyjątkowy przywilej proroczy. Źródła podają, że Prorok poślubić miał 13 kobiet (Bielawski, 1986, s. 780).

Mahomet jako człowiek był typowym przedstawicielem społeczeństwa, z jakiego się wywodził, tzn. nie cechowała go asceza, przeciwna duchowi islamu, ani wstrzemięźliwość zmysłowa. Uważał, że jest pod tym względem zwykłym śmiertelnikiem, któremu nieobce są słabości i wady. Prywatnie, Mahomet przez dłuższy czas swojego życia żył z jedną żoną Chadidżą w monogamicznym małżeństwie, aż do jej śmierci. Później zawierał poligamiczne małżeństwa, z których wiele miało wymiar polityczny. Wszystkie żony proroka uważane były za matki wiernych i cieszyły się szacunkiem. Prawdą jest, że Mahomet zaręczył się z dziewięcioletnią Aiszą – córką Abu Bakra, późniejszego pierwszego kalifa. Ale prawdą jest i to, że poślubił również m.in. starszą już wdowę po uchodźcy do Abisynii – Saudę oraz wdowę po uchodźcy imieniem Umm Sulma.

Przechodząc do dalszych rozważań nad samą treścią Koranu, znajdziemy w nim przepisy i wytyczne dotyczące życia codziennego, postu, zakazu spożywania pewnych potraw (np. napojów fermentowanych), reguły dotyczące rytuałów i obowiązków muzułmanina, jałmużny, będącej rodzajem podatku na cele społeczne – z niebezpieczną możliwością interpretacji rozszerzającej – jako danina na walkę z niewiernymi. Pięć filarów wiary muzułmańskiej, do których oprócz nieszkodliwego wyznania wiary, modlitwy, jałmużny, postu i pielgrzymki do Mekki zaliczyć należy także dżihad, czyli świętą wojnę, rozumianą jako walkę wewnętrzną i zewnętrzną – czyli szerzenie wiary na nowych (europejskich) terytoriach. Pobieźna lektura Koranu może ugruntować w chrześcijańskim czytelniku z Europy przekonanie, że islam nie jest religią miłości, lecz opartą na lęku.

Sury nie dają jednoznacznej odpowiedzi na pytania nurtujące obywatela współczesnej Europy względem tego co jest zakorzenione w tradycji i co wynika z woli Proroka, który (według tradycyjnego przekazu) zaakceptował siedem zasadniczo różniących się od siebie recytacji (interpretacji), czym usankcjonował relatywizm i otworzył drogę do rozbieżności i nadużyć. Rozbieżność znaczeniowa formalnie wynika zresztą z użycia defektywnego (innego niż syriackie) pisma, w którym litery różnią się kropką i dodanie tego znaku diametralnie zmienia znaczenie.

Chaos pojęciowy i znaczeniowy wprowadzają także, w myśl zasady abrogacji, wersety znoszące i znoszone. Europejczyk, który stara się zrozumieć o co tak naprawdę chodzi w islamie – gubi się w zagmatwanych prawdach objawionych, zasadach i imperatywach i w końcu nie wie, co Allah w istocie pochwała, a co potępia oraz czego wymaga od swojego wyznawcy. Z jednej strony w źródłach pisanych czytamy, że ten, kto zdecyduje się przyjąć islam – będzie żył w pokoju. Z drugiej, pojawia się zapis słów Mahometa, i zapowiedź, że wszyscy ci, którzy nie przyjęli jego religii – mieliby stracone głowy pod swoje stopy. Mogą przerażać słowa na temat konieczności zwalczania tych, którzy np. wierzą w paruzję oraz nie chcą poddać się religii prawdy. Mowa jest o tym, że muszą oni płacić daninę i powinni być upokarzani.

Europa obawia się więc Koranu, ponieważ, w odróżnieniu do Biblii, każdy człowiek bez trudu mógłby z niego teoretycznie wiele wyinterpretować. Na kartach księgi przewijają się bohaterowie Starego Testamentu, z Noe, Lotem i Mojżeszem, przeprowadzającym lud przez Morze Czerwone. Z jednej strony w Koranie mowa jest o zakazie sztychowania z innymi i lżenia ich. Zakazana jest lichwa, zostaje uregulowana kwestia długu. Podkreśla się miłosierdzie, dobro i pokój. Z drugiej strony rozróżnia się przypadkowe i dobrowolne zabójstwo, definiuje prawo talionu i cenę krwi. Pewne wersety wyraźnie popierają przemoc. Dla Europejczyka Koran to swoisty pojęciowy misz-masz, w którym Jezus jawi się jako prorok posłany z takim samym przesłaniem jak Mahomet i co więcej – zapowiada przyjście Proroka.

Europejczyk nie do końca rozumie więc Koran i postrzega go w kategoriach nieuporządkowanych wierzeń i tradycji. Obok „zasadniczego trzonu religijnego” (Bielawski, 1986, s. 783) znajduje się w nim wiele innych źródeł – baśni przodków, historii zasłyszanych. Powyższe nasuwa wniosek, że autor tworząc to dzieło czerpał wprost z dorobku judaizmu. Zdecydowanie judaistyczne są stwierdzenia: „Nie ma Boga jak tylko jeden Bóg, Nie ma Boga jak tylko On”. Koran sięga także do ewangelii apokryficznych i kopiuje stamtąd fakty i legendy.

Analizując Koran pod względem rozważań z dziedziny prawodawstwa – odkodować można wieloznaczność i niedookreśloność pojęć prawnych. Koran dzieli czyny człowieka na obowiązkowe, silnie zalecane, dozwolone, mocno odradzane i zakazane, lecz definicje uniemożliwiają jednolitą interpretację. W Koranie nie znajdziemy odpowiednika Dekalogu. Wskazania sur pozostają ze sobą w sprzeczności i mogą być teoretycznie przejęte i zaadaptowane przez rozmaite ruchy fundamentalistyczne, promujące m.in. przemoc, ksenofobię. Z europejskiego punktu widzenia, tj. przy założeniu, że nie jest się dokładnie zaznajomionym z systemem pojęć przynależnym islamowi ani też nie jest się jego rodzimym wyznawcą – Koran można primo odczytywać na wiele sposobów, secundo – jest to materia poddająca się potencjalnie interpretacjom. Stąd teologiczne obawy przedstawicieli Kościoła katolickiego, że chrześcijański Szatan, będący mistrzem manipulacji i podszywający się pod złudnie neutralne idee i poglądy potrafiłby uczynić Koran skutecznym narzędziem w swoich rękach.

Asymetria dziedzictwa zachodniochrześcijańskiego i islamskiej alternatywy

Trudno oddzielić rozważania o wartościach od polityki tożsamości. Na potrzeby rozważań niniejszego artykułu przyjęto uproszczone założenie, że islam to system o cechach tradycji normatywnej. Islam jest na tyle niejednorodny, że ograniczono się do analizy dyskursu islamskiego w kategoriach założeń, które dzielą wszyscy muzułmanie. Krytycy islamu podnoszą „nieuzgadnialność islamu i nowoczesności” (Borgolte, 2012, s. 379) oraz wskazują, że tekst koraniczny związany jest z danym czasem i danym miejscem, przez co traci walor uniwersalności. Islam to system wartości podstawowych – sprawiedliwości, wolności, równości, odpowiedzialności, szczerości, współczucia czy szacunku wobec życia. Choć problem z Koranem wiąże się jego wykładnią, a co za tym idzie – inicjuje kontrowersyjne debaty o wartościach, przyjmijmy hipotetyczną jednoznaczność przesłania koranicznego, którą podkreślają sami muzułmanie.

Dyskurs islamski w całej różnorodności odmian oscyluje wokół tezy, że islam jest tożsamy z Koranem. Żadnej idei ani instytucji nie należy identyfikować z islamem jeżeli nie została

ona wyprowadzona wprost z Koranu, względnie z Koranu uzupełnionego sunną. W Koranie wskazywany jest sposób życia i postępowania każdego muzułmanina w życiu prywatnym oraz w działaniach ukierunkowanych na zewnątrz. Wartości religijne determinują więc i uzasadniają postępowanie i oddziałują na sferę społeczno-polityczną. Islam jest więc systemem łączącym w sobie cechy religii i sposobu życia. Jest dla muzułmanina religią i światem, fundamentem norm i wartości. W nauce islamskiej podnosi się, że nie można być dobrym muzułmaninem jedynie w na poziomie indywidualnym, ponieważ islam to bardziej porządek islamski, będący systemem nakazów i zakazów, obowiązujący jednakowo wszystkich. Jednocześnie ów porządek islamski jest pojęciem porównywalnym do raju utraconego, albowiem w myśl nakazów i zakazów wywiedzionych wprost ze źródła, islam wymaga stosowania szariatu, jako jedynej obowiązującej normy społecznej, i doskonałego porządku wartości danego ludzkości przez Allaha. Oznacza to teoretycznie konieczność ustanowienia islamskich państw lub jednego uniwersalnego państwa – kalifatu. Wówczas wszyscy muzułmanie mieliby szansę żyć według wytycznych Allaha, ale to by oznaczało niewykonalną konieczność przesiedlenia się do monolitycznych miejsc, gdzie islam jest religią, światem i państwem, a co za tym idzie – systemem prawnym.

Islam w tym kontekście jest więc wspólnotą dyskursywną, zespołem pojęć, poglądów i przekonań, zbiorem norm i wartości, które kształtują zarówno jednostkę, jak i porządek publiczny. Zasadniczo islam w takim ujęciu jest czasowo niezmienny, nieodwołalny. Nie poddaje się ludzkiej ingerencji i nie ewoluuje. Z uwagi na powyższe, według muzułmanów ma pod względem moralnym przewagę nad wszystkimi innymi systemami, które poddają się przemianom i łagodzą zasady wraz z rozwojem cywilizacji. Islam jako prawo został ustanowiony przez Boga. Nie jest więc prawem prawników, konstruktem ludzkiego, lecz boskiego – doskonałego umysłu. Muzułmanie podkreślają też, że nadrzędną wartością w islamie, integrującą wszystkie pozostałe wartości jest sprawiedliwość – pojęcie tak eksploatowane w nowożytnej myśli europejskiej, a funkcjonujące w islamie od zawsze.

Sprawiedliwość zajmuje miejsce bezpośrednio po wierze w jedyne boga Allaha i jego prawdziwego proroka Mahometa. Amerykański antropolog prawa podnosi, że:

sprawiedliwość jest dla muzułmanów cnotą najistotniejszą, choć nieokreśloną, ponieważ nie rozstrzyga poszukiwań równowartości, poszukiwań uważanych za centralne w odniesieniu do natury ludzkiej oraz objawionego porządku świata rozumu i namiętności (Rosen, 1995, s. 388).

Allah uczynił sprawiedliwość oraz równość i określił je jako podstawę prawa boskiego. Przy czym równość także oznacza sprawiedliwość i reprezentuje porządek nadany przez boga, który ma stanowić prostą drogę dla ludzkości w tym świecie i w przyszłym. Według intelektualistów muzułmańskich „sprawiedliwość stanowi duchowy biegun prawowitej polityki pozostającej w harmonii z szariatem” (Borgolte, 2012, s. 387).

Podobnie jak w europejskiej aksjologii, w islamie także sprawiedliwość ma szerokie pole semantyczne i dotyczy kwestii religijnych i etycznych, społecznych i politycznych, sprawiedliwość boską i sprawiedliwość w stosunkach społecznych. Koran definiuje sprawiedliwość jako słuszne działanie w określonych sytuacjach, w których muzułmanin kieruje się wiarą i pobożnością. Sprawiedliwość wyrażona jest za pomocą takich pojęć jak „prawo i stosowność, słuszna

miara, czynić to co słuszne i dobre, sprawiedliwie traktować innych, czynić równoważnie” (Kamali, 2002, s. 107). Można więc – i jest to budujące – przywołać wspólne elementy islamskich i nieislamskich ideałów sprawiedliwości. W szerokim znaczeniu sprawiedliwość w ujęciu muzułmańskim to postępowanie zgodne z wolą Allaha, a więc słuszne i pozostające w harmonii z ideałem słusznej miary i proporcjonalności. Sprawiedliwość jako ideał złotego środka wymaga od muzułmanina takich cech jak: bezstronność, uczciwość, wyważenie i zrównoważenie.

Muzułmanie wskazują, że wyważenie oznacza zdecydowany sprzeciw wobec przejawów fanatyzmu religijnego i nieuzasadnionego nadużywania przemocy. W islamie pojęciami przeciwstawnymi do sprawiedliwości są: pycha, grzech, niesłuszność, zniewolenie i nieporządek. W kontekście społeczno-politycznym jednak pojęcie sprawiedliwości doznaje – z punktu widzenia Europejczyka – pewnych ograniczeń. Koran nie neguje nierówności społecznej, chociaż wysławia ideał równości społecznej. Muzułmanie tłumaczą to w ten sposób, że islam to religia równości i sprawiedliwości, jednak należy dokonać rozróżnienia między jego wymiarem religijnym, społecznym, obywatelskim, politycznym i ekonomicznym. Allah zasadniczo dał każdemu człowiekowi godność i uczynił ludzi potencjalnie równymi, co jednak nie musi przekładać się automatycznie na równość jednostek czy grup.

Sprawiedliwość w ujęciu muzułmańskim nieco różni się od europejskiego – i wyrosłego z chrześcijańskiego rdzenia rozumienia tego pojęcia. Sprawiedliwość muzułmańska „nie może być ślepa, musi mieć na oku status oraz więzi społeczne jednostek i grup, jeśli ma orzekać prawo w sposób nieprzekupny, bezstronny i miarodajny” (Stolleis, 2004, s. 389). Osoba panująca, dzisiaj zarządzająca zasobami ludzkimi, ma obowiązek zatroszczyć się o to, żeby każdy muzułmanin zajął należne mu – właściwe miejsce w społeczności czy grupie. Muzułmanie podkreślają wagę słusznego porządku rzeczy i związanej z tym odpowiedzialności. Osoba panująca – zarządzająca – musi być rozważna i pamiętać, że stoi nad poddanymi (grupą, którą zarządza), ale nie ponad prawem. Jeżeli więc przekracza prawo – będzie za to ukarana, ponieważ prawo (szariat) służy jako korekta samowoli panującego.

Europejska tożsamość i demokratyczne wartości jako narzędzia efektywnej integracji społecznej

Intelektualiści islamscy podnoszą, że istotą islamu jest racjonalność, rozumiana jako kierowanie się rozumem, ale bez uzurpacji, czyli w granicach ustalonych przez Allaha oraz kreatywność przy uwzględnieniu ludzkiej ograniczoności. Podkreślają związek wiary z pokorą i umiarkowaną otwartością na innowacje. Przedstawiciele dyskursu islamskiego coraz chętniej mówią o prawach człowieka, ogólnych wartościach i normach nadrzędnych wobec przepisów szariatu i prawa prawników. Europa obawia się islamu, jego inności. Z jednej strony z podziwem patrzy na Amerykę, kraj, który poradził sobie z różnorodnością, którego mieszkańcy – pochodzący z odrębnych kultur, reprezentujący inne wyznania i systemy wartości – czują się, mimo odrębności, obywatelami amerykańskimi. Z drugiej strony, czy możliwa jest jedność w wielości w Europie, dychotomicznie podzielonej na jej starych mieszkańców i dynamicznie napływających kandydatów na nowych obywateli? Czy możemy mówić o wypracowaniu wzorca nowoczesnego Europejczyka, o kulturowej i politycznej tożsamości europejskiej XXI wieku? Należy założyć,

że ów wzorzec nie może być zbyt retro i odwoływać się li tylko do chrześcijańskich wartości. Należałoby raczej postawić na bardziej neutralne pojęcie kultury i podkreślić, że chrześcijanie i nie-chrześcijanie podzielają pewne wspólne wartości i normy.

Wychodząc poza pewne schematy myślowe, można by założyć, że interakcja kulturowa w istocie zachodzi nie między grupami społecznymi, religijnymi czy etnicznymi, lecz między jednostkami, które integrują się i wzajemnie na siebie oddziałują. Nie powinno się więc wychodzić od zamkniętych grup kulturowych. Nikt nie jest niezmiennie chrześcijaninem albo muzułmaninem, nikt nie jest tylko Polakiem albo tylko Niemcem. Każdy człowiek kieruje się nie tylko wartościami mu przekazanymi, ale także takimi, które sam uzna za własne. Należy jednak bezwzględnie zgłębić kulturowe podobieństwa i różnice, nie dokonując przy tym wartościowania ani oceniania. Badania na temat życia codziennego w średniowieczu pokazują, że większa część populacji nie podzielała wartości religijnych, a tożsamości europejskiej nie dałoby się jednoznacznie sprowadzić do wspólnych korzeni i jednego ośrodka ideowego (Borgolte, 2012, s. 399). To dobry punkt wyjścia do rozważań nad nową tożsamością europejską, w którą wpisane się może triada trzech kultur.

Kulturowa historia pokazuje, że Europa czerpała z różnorodności, a częścią składową jej tożsamości były rozmaite ośrodki, konteksty czy ideologie, albowiem chrześcijaństwo czerpało z judaizmu, rzymska tradycja inspirowała się grecką demokracją. Jedynym rozwiązaniem na uniknięcie napięć i konfliktu kulturowego, do którego mogłoby dojść wskutek dynamiki, z jaką napływa do Europy pierwiastek kulturowo obcy jest przewartościowanie myślenia społeczno-politycznego. Jeżeli Europejczycy będą zainteresowani życiem w niepodzielonej Europie, powinni wypracować nowe modele tolerancji i przededefiniować tożsamość europejską. Punkt wyjścia to zaprzestanie walki z wartościami innych kultur poprzez poznanie ich specyfiki, a także wzmocnienie europejskiej demokracji jako gwarancji praw człowieka i rozwoju społeczeństw. Być może także europejski, konstrukcyjnie spójny i efektywny wymiar sprawiedliwości przysłużyłby się społeczno-politycznemu rozwojowi starego kontynentu.

Bezpieczeństwo wewnętrzne Europy, będące aktualnie priorytetem, mogłoby zostać wzmocnione przez wypracowanie wspólnego systemu wartości, z którym utożsamialiby się także nowi Europejczycy, przestrzegający demokratycznych zasad państwa prawa. Z pojęciem demokracji i jej zasad wiąże się pojęcie sprawiedliwości, istniejące od zawsze w islamie, mimo że muzułmanie nie stworzyli własnej teorii sprawiedliwości. Głębokie i powszechne rozumienie podstawowych dla państwa prawa pojęć, norm i zasad, w tym – sprawiedliwości, równości obywateli, powinno zostać włączone w szeroko pojęty proces europejskiej edukacji społecznej.

Proces przygotowania podmiotu (uchodźcy, imigranta) do funkcjonowania w zachodnio-europejskim społeczeństwie polegać powinien na przekazaniu temu podmiotowi wiedzy, że stosowanie przyjętych i powszechnie akceptowanych reguł – w tym zasad prawa – umożliwi mu włączenie się w życie społeczne. Najważniejsze w edukacji do demokracji jest właśnie wyeksponowanie zakorzenionej głęboko we wszystkich kulturach zasady sprawiedliwości i zbudowanie wokół niej systemu zrozumiałych pojęć. W kulturze europejskiej, w uproszczeniu, należy rozumieć tę zasadę jako imperatyw mówienia prawdy. W systemie prawa europejskiego łączymy to z zasadą prawdy materialnej, z której dają się wywieźć pozostałe zasady prawa, w tym europejskie zasady karnoprosesowe.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt procesu edukacji społecznej – jeżeli zwrócimy się do podmiotu: „powiedz mi, proszę, jak było naprawdę, kto zaczął tę bójkę?” – podmiot otrzymuje jednoznaczny komunikat, żeby nie kłamać i nie zatajać prawdy. W ten sposób uczy się prawidłowości, że wyłącznie prawdziwa wiedza o przebiegu konkretnego zdarzenia (przestępczego) może stanowić podstawę sprawiedliwego orzeczenia o skazaniu lub uniewinnieniu oskarżonego. Jeśli zdarzenie zostało opisane niezgodnie z prawdą – nie można wymierzyć kary winnemu. Karę mógłby więc niesprawiedliwie ponieść niewinny. Jeżeli nie ukrywamy prawdy, to szybciej znajdziemy rozwiązanie. Bezbłędnie ustalimy, kto jest odpowiedzialny za działanie albo za zaniechanie, kto jest winny i w jakim stopniu, a kto niewinny. Wyrok będzie więc wydany sprawiedliwie i sprawiedliwie zostanie przywrócony stan sprzed naruszenia prawa. Na późniejszych etapach edukacji społecznej uchodźca, imigrant lub inny podmiot dowie się, że w prawie europejskim podstawę wszelkich rozstrzygnięć stanowią prawdziwe ustalenia faktyczne, że zasadą tą, jako dyrektywą, kierują się organy procesowe.

Role edukacji społecznej do demokracji i tolerancji jest doprowadzenie do osiągnięcia ładu społecznego, będącego gwarantem bezpiecznego współistnienia. Zaakceptowanie pewnych wartości jako uniwersalnych – w tym zasady sprawiedliwości – i zgoda na to, że wobec prawa przyjętego demokratycznie wszyscy obywatele są równi i takiemu prawu winni posłuszeństwo – to nic innego jak zawarcie umowy społecznej, w nowej odsłonie. Hobbesowskie poczucie sprawiedliwości i bezstronności – teoretycznie znane Europejczykom – każe przy tym jednostkom zrezygnować ze swoich interesów i zgodzić się na przestrzeganie reguł jednostki te ograniczających (Cichomski, Kozek, Morawski, Morawski, 2001, s. 15).

Rawls natomiast wskazuje, że interes własny jednostek ma mniejsze znaczenie, kiedy zawierają „umowę społeczną”, mając zapewnioną równość w zakresie wolności osobistej i minimum życiowego. Umowa społeczna, z towarzyszącym jej lub poprzedzającym ją procesem, zwieńczonym przyjęciem przez wszystkich tych samych wartości stanowiących rdzeń systemu prawa – może uspokoić nastroje społeczne i stać się fundamentem bezpieczeństwa. Demokracja w określonych warunkach rządów prawa jest bowiem ustrojem, który: „obok obywatelstwa w sensie politycznym utrwała także prawa osobiste i szeroki zakres odpowiedzialności, w którym działania wszystkich podlegają stosownym prawnie określonym mechanizmom kontroli legalności” (Maravall, 2010, s. 256).

Mówiąc o edukacji do demokracji i tolerancji powinno się wyjść od założenia, że mimo iż każdy podmiot jest indywidualnością i może pochodzić z odmiennej kultury, wyznawać inną religię, kierować się swoistymi przekonaniem czy poglądami – winien przestrzegać tego samego prawa. System pojęć nie zawsze jest intuicyjny dla kogoś, kto przybywa z daleka. Najpierw należy więc taki podmiot zaznajomić z obowiązującymi w Europie regułami postępowania społecznego. Następnie pozwolić mu się usamodzielniać, aby mógł zapracować na własne utrzymanie i przejąć odpowiedzialność za swoje życie i wybory. Należy przy tym stosować dla wszystkich ujednolicone kryteria odpowiedzialności za czyny, które naruszają prawo.

Przybyszowi z innej kultury nie wystarczy mechaniczne wskazanie systemu nakazów i zakazów ani przekazanie mu gotowych odpowiedzi. Niepełna edukacja obywatelska nie przygotowuje bowiem kandydata na Europejczyka do wyzwań, z którymi przyjdzie mu się zmierzyć w kolejnych etapach życia społecznego. Kluczem do wprowadzenia w rozbudowany system zasad prawa jest motywowanie do refleksyjnego myślenia, do zrozumienia dlaczego tak, a nie

inaczej skonstruowane są rozwiązania społeczne. Warto w tym czasie zadbać, żeby odbiorca owej edukacji nie przyswoił sobie destrukcyjnych postaw, czyli postawy zastraszonej ofiary, uległego pochlebcy, roszczeniowego beneficjenta dramatycznych okoliczności. Chodzi także i o to, żeby utrzymanie pracy, wymagającej pewnego poziomu podporządkowania się nie stało się dla niego zadaniem niemożliwym do wykonania.

Edukacja powinna zakładać jako swój priorytet wzbudzenie w edukowanym podmiocie silnej motywacji wewnętrznej. Podmiot zaangażowany, refleksyjny, z czasem dojdzie do przekonania, że prawodawca – najwyższy autorytet, który ustanawia co wolno, a czego nie wolno – jest bez wątplenia prawodawcą racjonalnym. Przyjęcie takiego założenia, będącego jednym z filarów systemu prawa i gwarancją realizacji zasady sprawiedliwości, daje każdemu obywatelowi Europy poczucie bezpieczeństwa. Ten bowiem kto normy ustanowił, uczynił to w sposób mądry po to, żeby życie społeczne w odpowiedni sposób uregulować.

Warunkiem dobrego prawa jest założenie, że normy prawne tworzą jeden logiczny i spójny system, są względem siebie niesprzeczne, odnoszą się z szacunkiem do innych kultur i tradycji. Prawodawca racjonalny komunikuje się językiem zrozumiałym dla odbiorcy. Język ten oczywiście rządzi się zasadami logiki formalnej. Prawodawca kształtuje prawo w ścisłej korelacji z rzeczywistością społeczną i polityczną. Czyni tak, ponieważ rozumie przyczynę, dla której pewne regulacje tworzy. Prawo powstaje, ponieważ pojawiają się pilne potrzeby społeczne. Nie ma dobrego prawa bez dobrej demokracji. Nie ma też demokracji bez społeczeństwa obywatelskiego. Rządy prawa w demokracji zawsze eksponują potencjał ludzki. Należy zgodzić się ze stwierdzeniem, że w Europie, która zmaga się z tyloma wyzwaniami „skuteczną polityką demokratyczną jest budowanie społeczeństwa obywatelskiego” (Rychard, 2008, s. 107).

W odpowiedzi na potrzebę zbudowania nowego ładu społecznego warto przede wszystkim postawić na edukację, jako instytucję kształtującą społeczne zmiany. Systematycznie i odpowiednio kształcone społeczeństwo, planowe inwestowanie w kapitał ludzki jest gwarancją nie tylko nowoczesności, dobrobytu i postępu, ale także ładu społecznego i pokoju. Demokratyczne wartości uznać należy za sprawdzone i na tyle neutralne religijnie i światopoglądowo, że można mówić o „zwycięstwie zachodniej demokracji i braku jakiegokolwiek dla niej alternatywy” (Beyme, 2007, s. 310).

Naturalne jest, że:

różnice kulturowe prowadzą do powstania rzeczywistych, obserwowalnych różnic w zachowaniach, myślach i uczuciach jednostek podczas interakcji z osobami należącymi do grupy własnej i do grup obcych (Matsumoto, 2007, s. 475).

Chodzi o ogólny problem inności, nie zawsze związany z przynależnością do konkretnej kultury czy religii, a w skrajnych przypadkach przybierający formę nienawiści do obcych. Różnice kulturowe towarzyszą wszystkim ludziom od zawsze. Poczucie bezpieczeństwa zapewnia ludziom obcowanie z podobnymi do siebie i posługiwanie się tym samym kodem kulturowo-komunikacyjnym. Tym niemniej, pragnienie bezpieczeństwa, chociażby tylko kulturowego nie może popychać ludzi do stygmatyzowania różnic we wszystkich płaszczyznach życia jednostek, co daje im iluzoryczną tęsknotę za tożsamością jednostkową, osobistą i grupową (Strachanowska, 2018, s. 110).

Podsumowanie

W artykule podjęto próbę dokonania oceny ewentualnych zagrożeń ze strony islamu jako systemu o cechach tradycji normatywnej. Czy wobec wyzwań, z jakimi zмага się Europa można mówić o stworzeniu nowego modelu Europejczyka, nowej tożsamości europejskiej, poszerzonej o wartości, które napłynęły wraz z falą wyznawców obcej religii? Czy obywatelskość wciąż może być postrzegana jako „zbiór idei i praktyk dotyczących wolności i uczestnictwa w życiu społecznym”? (Misztal, 2011, s. 8). W aktualnej rzeczywistości społecznej, kiedy „inni – Obcy są wśród nas” (Strachanowska, 2018, s. 111) i nie funkcjonuje już jeden model charakteryzujący społeczeństwo demokratycznego państwa prawa, ważną składową struktury demokracji jest stworzenie wszystkim obywatelom możliwości aktywnego uczestnictwa w życiu społecznym.

Klasyczne definicje demokracji muszą więc ulec transformacji dostosowującej ten ustrój do wyzwań, z jakimi zмага się Europa XXI wieku, czyli nie tylko z nagłym przyływem ludności, ale także z wyraźnym rozrostem ponadpaństwowych reguł działania, prowadzących do wyłaniania się nowych ponadnarodowych powiązań między jednostkami.

Uwzględniając wszystkie zachodzące zmiany, edukację do demokracji i tolerancji powiązać należy z wdrożeniem rozwiązań ukierunkowanych na stworzenie społeczeństwa wolnego od lęku, w którym obcy nie jest zagrożeniem ani zagrożenia nie stwarza, a interkulturowa świadomość wyklucza posługiwanie się krzywdzącym stereotypem.

W Europie XXI wieku, czerpiącej wzorce z własnych korzeni spotkanie z obcym nie jest faktem historycznie nieznanym. Z uwagi na powyższe powinno być wyjściem naprzeciw i zaowocować dialogiem, nigdy zaś niechęcią. Nowa tożsamość europejska jako wypadkowa zdarzeń i krytycznie zinterpretowanych doświadczeń, oparta na wspólnych, powszechnie zaakceptowanych i nawiązujących do wspólnego rdzenia wartościach i kompetencji interkulturowej jest wyrazem europejskiej samoświadomości nastawionej na harmonijne współistnienie.

Bibliografia

- Beyme, K. (2007). *Współczesne teorie polityczne*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Bielawski, J. (1986). *Koran*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Borgolte, M. (2004). Kulturelle Einheit und religiöse Differenz. Zur Verbreitung der Polygynie im mittelalterlichen Europa. *Zeitschrift für Historische Forschung*, 1 (31). Pobrane z: <https://www.jstor.org/stable/i40141971> (21.10.2019).
- Borgolte, M. (2012). Jak Europa stała się różnorodna. O średniowiecznych korzeniach różnorodności aksjologicznej. W: H. Joas, K. Wiegandt (red.), *Kulturowe wartości Europy*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Busse, H. (1988). *Die theologischen Beziehungen des Islams zu Judentum und Christentum. Grundfragen des Dialogs im Koran und die gegenwärtige Situation*, Darmstadt: Wissenschaftliche Buchgesellschaft. Pobrane z: <https://www.worldcat.org/title/theologischen-beziehungen-des-islams-zu-judentum-und-christentum-grundlagen-des-dialogs-im-koran-und-die-gegenwartige-situation/oclc/611570127> (12.09.2019).
- Cichomski, B., Kozek, W., Morawski, P., Morawski, W. (2001). *Sprawiedliwość społeczna Polska lat '90*. Warszawa: Scholar.
- Duroselle, J. (2002). *Europa historia narodów*. Warszawa: Grupa Wydawnicza Bertelsmann Media Horyzont.
- Głowiński, M. (1997). *Narracje literackie i nieliterackie*. Kraków: Wydawnictwo Universitas.

- Grysa, B. (2017). *Kobiety w islamie. Miłujcie się!*, 5.
- Hubner, W. (2012). Tradycja judeochrześcijańska. W: H. Joa, K. Wiegandt (red.), *Kulturowe wartości Europy*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Kamali, M. (2002). *Freedom, Equality and Justice in Islam*. Cambridge: The Islamic Texts Society.
- Kurowicki, J. (2013). *Figury i maski w praktykach ideologicznych*. Warszawa: Wydawnictwo Książka i Prasa.
- Maravall, J. (2010). *Demokracja i rządy prawa*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Markowski, A. (1999). *Nowy słownik poprawnej polszczyzny*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Matsumoto, D. (2007) *Psychologia międzykulturowa*. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Misztal, W. (2011). *Rozdroża praktyki i idei społeczeństwa obywatelskiego*. Warszawa: IFiS PAN.
- Negri, A. (2019). *Koran – tożsamość i historia – co chrześcijanin powinien o nim wiedzieć?* Pelplin: Wydawnictwo Bernardinum.
- Noth, A. (1978). *Möglichkeiten und Grenzen islamischer Toleranz*. Switzerland Basel: Saeculumm 29. Pobrane z: <https://www.worldcat.org/title/moglichkeiten-und-grenzen-islamischer-toleranz/oclc/605464016>. (15.09.2019).
- Polański, K. (red.) (1999). *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*. Kraków: Ossolineum.
- Rawls, J. (1994). *Teoria sprawiedliwości*. Warszawa: PWN.
- Rosen, L. (1995), Justice. W: J.L. Esposito (red.), *The Oxford Encyclopaedia of the Modern Islamic World*, t. 2. New York–Oxford: Oxford University Press.
- Rychard, A. (red.) (2008). *Strukturalne podstawy demokracji*. Warszawa: IFiS PAN.
- Scaranari, S. (2019). *Dżihad znaczenie i aktualność*. Pelplin: Wydawnictwo Bernardinum.
- Stolleis, M. (2004). *Das Auge des Gesetzes. Geschichte einer Metaphor*. München: C.H. Beck.
- Strachanowska, I.M. (2018). *Lotnisko Europa*. Bydgoszcz: Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego.
- Tyszka, T. (2004). *Psychologia ekonomiczna*. Gdańsk: GWP.
- Vauchez, A. (1994). *Der Kampf gegen Häresie und Abweichungen von der Norm im Western*. Wien.
- Wiatr, J.J. (1973). *Spółczesność – wstęp do socjologii systematycznej*. Warszawa: PWN.
- Ziomek, J. (2000). *Retoryka opisowa*. Wrocław: Wydawnictwo Ossolineum.